

Sygn. akt VIII Ga 423/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący : sędzia Wojciech Wołoszyk

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2022 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) w B.

przeciwko P. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 20 października 2021 r. , sygn. akt VIII GC 740/21

1) oddala apelację ;

2) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego do dnia zapłaty.

Sygn. akt VIII Ga 423/21

UZASADNIENIE

Powód (...) w B. wniósł o zasądzenie od pozwanego P. S. kwoty 74.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych liczonymi od 10 maja 2020 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Nadto powód domagał się orzeczenia na swoją rzecz kosztów procesu. Nakazem zapłaty z dnia 11 marca 2021 r., sygn. akt VIII GNc 6401/20 Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, VIII Wydziale Gospodarczym, orzekł zgodnie z żądaniem pozwu oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania. W sprzeciwie od powyższego orzeczenia pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych, w tym zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego zgodnie z art. 98 § 1⁽¹⁾ k.p.c.

Sąd Rejonowy ustalił, iż pozwany, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wykonał na rzecz powoda dokumentację projektową następujących instalacji wewnętrznych: wodno - kanalizacyjnej, c.o., wentylacyjnej i klimatyzacyjnej do projektu budowy oraz projektu ziemnego budynku mieszkalnego wielorodzinnego z wbudowanymi lokalami usługowymi i garażami, znajdującego się przy ul. (...) w B.. Po wykonaniu instalacji okazało się, że projekt sporządzony przez pozwanego wymagał uzupełnienia w zakresie kompensacji oraz punktów stałych na przewodach instalacji c.o. oraz c.w.u. i cyrkulacji w piwnicy obiektu z wykorzystaniem kompensatorów mieszkowych. Powód zgłosił powyższe pozwanemu konieczność uzupełnienia projektu i dokonał aktualizacji. R. J., działający w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, poprawił błędnie wykonane instalacje, za co obciążył powoda

kwotą 79.920,00 zł brutto (74.000,00 zł netto). Strona powodowa uregulowała przedmiotową należność w całości, a następnie skierowała do pozwanego wezwanie do zapłaty opiewające na 74.000,00 zł. Zobowiązany nie spełnił powyższego żądania. Powód wytoczył niniejsze powództwo w dniu 10 listopada 2020 roku.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o dokumenty i wydruki przedłożone przez powoda, których autentyczność nie budziła wątpliwości oraz nie była kwestionowana. Sąd pominął dowody z zeznań świadków oraz przesłuchania stron i opinii biegłego sądowego, ponieważ zgodnie z treścią przedstawionych tez, fakty których dotyczyły nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia postępowania.

Sąd zważył, iż w niniejszej sprawie poza sporem pozostawał fakt złączenia stron umową na mocy której pozwany wykonał na rzecz powoda dokumentację projektową instalacji budynku położonego przy ulicy (...) w B..

Na wstępie wskazania wymaga, że zarówno opracowanie projektu, jak i czynności nadzoru autorskiego podporządkowane są osiągnięciu jednego, tego samego rezultatu. Przedmiotem zobowiązania architekta staje się zatem dzieło, jako przedmiot o charakterze niematerialnym, upostaciowione w dokumentacji projektowej, służące osiągnięciu rezultatu w postaci wykonanego obiektu (zob. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2012 r., sygn. akt I ACa 1083/11, LEX nr 1238157).

Mając zatem na względzie okoliczności ujawnione na gruncie niniejszej sprawy, a w tym zgromadzony materiał dowodowy Sąd nie miał wątpliwości, że strony łączyła kontrakt, który należy zakwalifikować jako umowę o dzieło. Powód zażądał zasądzenia należności uiszczonej w związku z robotami wykonanymi na skutek uzupełnienia projektu pozwanego.

Pozwany podniósł jednak zarzut przedawnienia, który - jako najdalej idący - Sąd rozpoznał w pierwszej kolejności. Zgodnie bowiem z art. 117 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, a po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia. Według przepisu art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata.

Tymczasem jednak zgodnie z brzmieniem normy art. 646 k.c., roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu, że powyżej wskazana norma z całą pewnością znajduje zastosowanie do roszczeń wynikających z działu kodeksu cywilnego obejmującego umowę o dzieło, ale nie tylko. Innymi słowy, określenie „wynikające z umowy o dzieło” dotyczy również roszczeń zamawiającego o wyrównanie szkody wchodzącej w obręb pozytywnego interesu na zasadach ogólnych, nawet jeśli zamawiający nie dochodził uprawnień z art. 637 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 stycznia 2016 r., sygn. akt I ACa 1427/15, LEX 2009575).

W celu ustalenia czy w niniejszej sprawie faktycznie doszło do przedawnienia roszczenia, należałoby ustalić termin jego wymagalności. Sąd zważył bowiem, że art. 646 k.c. stanowi niejako przepis o charakterze szczególnym w stosunku do normy art. 120 k.c. Jak wskazuje przy tym Sąd Najwyższy, a o czym była już mowa powyżej, „użyte w przepisie art. 646 k.c. określenie „roszczenie wynikające z umowy o dzieło” obejmuje także roszczenie zamawiającego o wyrównanie szkody wchodzącej w obręb pozytywnego interesu na zasadach ogólnych (...)” (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1969 r., sygn. IIII CZP 13/69, OSNPG 1969/10-11/70). Tym samym, do wszelkich żądań w przedmiocie odszkodowania związanych m.in. z oddaniem dzieła, a w tym jego niewykonaniem lub też wykonaniem wadliwym, będzie miał zastosowanie przepis art. 646 k.c.

Należy mieć przy tym na uwadze, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której pozwany wykonał stosowne poprawki w sporządzonej na rzecz powoda dokumentacji, przy czym ze zgromadzonego materiału

dowodowego wynika, że powyższe miało miejsce najpóźniej w październiku 2017 r., gdyż wówczas, a dokładnie 12 października 2017 r., wykonawca wystawił na rzecz powoda fakturę VAT z tytułu dodatkowych prac instalacyjnych.

W tym stanie sprawy początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania nie powinien być powiązany z datą odbioru dzieła, a raczej należy go ustalać według reguł określonych w art. 120 k.c.

Mając zatem na uwadze powyżej przedstawione okoliczności, a także bacząc na zgromadzony materiał dowodowy, Sąd orzekający w niniejszej sprawie doszedł do wniosku, że przedmiotowe roszczenie uległo przedawnieniu. Skoro powód dowiedział się o szkodzie, jej rozmiarze i sprawcy w 2017 r., upływ 2 - letniego terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania nastąpił z końcem 2019 roku.

O ile bowiem w 2017 r. nie obowiązywał przepis art. 118 k.c. w obecnym brzmieniu, to zgodnie z przepisem art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie ustawy przepisy Kodeksu cywilnego brzmieniu nadanym omawianym aktem prawnym.

W ocenie Sądu, powód nieprawidłowo powoływał się również na 5 - letni termin przedawnienia, o którym mowa w art. 568 k.c. Jak wynika bowiem z art. 638 § 1 k.c. zd. 1, do odpowiedzialności za wady dzieła, stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Powód nie złożył żadnych oświadczeń z zakresu prawa do rękojmi. Sam powołuje się jednocześnie na wady sporządzonego projektu, nie zaś na wady procesu budowlanego. Pozwany nie był zobowiązany do wybudowania czy też wyremontowania na rzecz powoda jakiegokolwiek nieruchomości choćby w części, a jedynie do sporządzenia dokumentacji projektowej. Bez znaczenia w ocenie Sądu pozostaje fakt, że zamówiony przez powoda projekt dotyczył instalacji, którą wykonano następnie w budynku mieszkalnym.

Sąd uznał, iż w niniejszym postępowaniu nie ma podstaw do uwzględnienia terminu przedawnienia dla roszczeń deliktowych. Analiza w tym zakresie była niezbędna, bowiem w myśl art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Tymczasem powód jako podstawę roszczenia przywoływał również art. 415 k.c. Sąd miał jednocześnie na uwadze, że powód określił żądanie jako odszkodowawcze, poniósł określoną stratę, zaś kwalifikacja prawna żądań pozwu pozostawała w kompetencji orzekającego Sądu. Pamiętać jednak należy, że zgodnie z przedmiotową normą, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przy czym wina, rozumiana jako ujemna ocena zachowania sprawcy lub innej osoby odpowiedzialnej, powinna być ujmowana jako zawierająca zarówno element obiektywny (bezprawność), jak i subiektywny. Bezprawność zaś to działanie skutkujące naruszeniem prawa i zasad współżycia społecznego.

Sąd miał na uwadze, że odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. może istnieć zarówno wtedy, gdy stron nie wiązało wcześniej żadne zobowiązanie, jak i wtedy gdy szkoda została wyrządzona poza nim, a niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania stanowiło jednocześnie czyn niedozwolony (art. 443 k.c.). Są podziela jednak utrwalone stanowisko, zawarte m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r. (II CNP 50/12), iż niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. Niewykonanie umowy o tyle może stanowić czyn niedozwolony, ale tylko wówczas, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny ciążyący na każdym.

Co istotne jednak, ciężar dowodu wystąpienia przesłanek odpowiedzialności spoczywa w myśl art. 6 k.c. każdorazowo na poszkodowanym. W ocenie Sądu powód nie sprostą temu wymogowi i nie zaproponował dowodu, który pozwoliłby dokonać ustaleń, że działanie pozwanego nosiło znamiona bezprawnego w rozumieniu powołanej regulacji, naruszając inne dobra, niż tylko postanowienia umowne stron, zaś tezy dowodowe, przedstawione przez strony nie pozwalały na prowadzenie wnioskowanego postępowania dowodowego w takim zakresie.

Mając na uwadze powyższe zważyć zatem należy, brak było podstaw do uznania, iż powodowi przysługuje w stosunku do pozwanego żądanie naprawienia szkody w oparciu o przepis art. 415 k.c.

W tym stanie rzeczy, Sąd oddalił powództwo w całości, o czym na podstawie art. 117 k.c. w związku z art. 118 k.c. oraz art. 646 k.c. orzeczono w pkt I sentencji wyroku.

W przedmiocie kosztów, orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 99 k.p.c. przesądając o obowiązku zwrotu przez powoda, jako przegrywającego w całości, wydatków poniesionych przez pozwanego w łącznej wysokości 5.471,00 złotych. Wartość tę obejmowały kwoty: 5.400,00 złotych wynagrodzenia pełnomocnika określonego na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17,00 złotych z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Wyrok zaskarżył powód, zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

- naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 230 k.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sprawie w sposób:

a) niewszechstronny, bowiem z pominięciem oceny mocy dowodowej oświadczenia pozwanego z dnia 21 października 2017 roku, który przyznał się do nienależytego wykonania dzieła w postaci dokumentacji projektowej, a zatem co do winy;

b) sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do całokształtu i charakteru sprawy oraz okoliczności czasowych dotyczących przedmiotowej sprawy, w tym w szczególności związanych z okolicznościami nadzwyczajnymi wywołanymi pandemią koronawirusa covid-19 w ostatnim okresie biegu terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie;

II. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieustosunkowanie się przez Sąd I instancji do wszystkich zgromadzonych w toku postępowania dowodów, a w szczególności do treści oświadczenia powoda z dnia 21 października 2017 roku, jako dowodu - w ocenie strony powodowej - najistotniejszego, jak również niewskazanie przez Sąd I instancji, dlaczego Sąd I instancji odmówił temuż dokumentowi odpowiedniej mocy dowodowej jako dokumentu zawierającego przyznanie przez pozwanego racji wszelkim twierdzeniom strony powodowej, w tym co do swojej winy rzutującej na podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie;

III. nierozpoznanie istoty sprawy przejawiające się w rozpoznaniu podstawy materialnej sprawy w sposób pobieżny, w oderwaniu od zebranego materiału w sprawie, co skutkuje bezpodstawnym przyjęciem, że roszczenie strony powodowej uległo przedawnieniu;

IV. naruszenie przepisu prawa materialnego wynikające z naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego, tj. w szczególności:

- przepisu **art. 415 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.** poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego za czyn niedozwolony, a tym samym przyjęcie dłuższego bo 3 - letniego terminu przedawnienia roszczenia, gdy tymczasem dowody zebrane w sprawie, a w szczególności oświadczenie pozwanego z dnia 21 października 2017 roku w sposób jednoznaczny przesądza o wypełnieniu wszelkich przesłanek warunkujących odpowiedzialność za delikt;

- przepisu **art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c.** poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że uszczerbek powstały w majątku strony powodowej z tytułu poniesionych przez nią kosztów nie może być uznany za szkodę oraz nie pozostaje w związku z zachowaniem, za które odpowiedzialność ponosi pozwany,
- przepisu **art. 65 k.c.** poprzez brak zastosowania co do oświadczenia pozwanego z dnia 21 października 2017 roku, co skutkuje odmową uznania odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 415 i n. k.c.;
- naruszenie przepisu **art. 5 k.c.** poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy w kontekście podnoszonych przez stronę powodową okoliczności i twierdzeń, zachowanie i sposób działania powoda winno się oceniać jako naruszenie zasad współzycia społecznego polegających na rzetelności i uczciwości w relacjach gospodarczych oraz zasady słuszności.

Powód wniósł o zmianę wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, VIII Wydział Gospodarczy z dnia 20 października 2021 roku w sprawie do sygn. akt: VIII GC 740/21 poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów postępowania sądowego; względnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji według norm prawem przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie zgodnie z art. 98 § 1¹ k.p.c.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja okazała się niezasadna.

Trzeba przy tym zważyć na wstępie , iż obowiązujący model apelacji pełnej (cum beneficio novorum) polega nie na rozpoznaniu apelacji przez sąd drugiej instancji, ale na ponownym merytorycznym rozpoznaniu sprawy w granicach zaskarżenia i nie mogą stać temu na przeszkodzie wady uzasadnienia sądu pierwszej instancji, także nie wytknięte w apelacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2021 r. , I USK 166/21).

Sąd odwoławczy pełni podziela i aprobuje stanowisko sądu I instancji odnośnie przedawnienia roszczenia. Sąd I instancji przede wszystkim w sposób prawidłowy uznał, że do wszelkich żądań odszkodowawczych powoda związanych m.in. z oddaniem dzieła będzie miał zastosowanie przepis art. 646 k.c. Z przepisu tego wynika jednoznacznie , iż roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Skoro powód dowiedział się o ewentualnej szkodzie , jej rozmiarach oraz sprawcy w 2017 roku , nie ma wątpliwości , iż jego roszczenie przedawniło się z końcem 2019 roku , biorąc pod uwagę także art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny... Nie mógł mieć także zastosowania art. 568 kc w zw. z art. 638 § 1 zd, 1 kc , skoro powód nie składał żadnych oświadczeń w zakresie prawa do rękojmi , tym bardziej , że pozwany był zobowiązany do wykonania projektu a nie obiektu w rozumieniu prawa budowlanego. Sąd w pełni podziela także pogląd sądu I instancji , iż samo niewykonanie zobowiązania przez pozwanego nie może przesądzać o tym , iż mogłoby ono stanowić czyn niedozwolony. Jak słusznie podkreślił sąd I instancji , utrwalony jest pogląd , iż niewykonanie umowy, o tyle może stanowić czyn niedozwolony, w znaczeniu art. 415 k.c., gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym. Niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. (II CNP 50/12). Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego. Powód w apelacji powołuje się co prawda na art. 20 oraz art. 95 Prawa budowlanego , czego nie podnosił w toku postępowania przed sądem I instancji. Jednakże należy zważyć , iż z art. 20 ust. 1 pkt Prawa budowlanego wynika , że projektant obowiązany jest do opracowanie projektu budowlanego w sposób zgodny z wymaganiami ustawy, ustaleniami określonymi w decyzjach administracyjnych dotyczących zamierzenia budowlanego, obowiązującymi

przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej. Jest to jednakże ogólna norma, odsyłająca w istocie do konkretnych przepisów prawa budowlanego, decyzji administracyjnych a także niesprecyzowanych w tej normie przepisów i zasad wiedzy technicznej. Powód nie wskazuje przy tym, jakie konkretne normy prawa budowlanego, decyzje administracyjne czy zasady wiedzy technicznej miałyby naruszyć pozwany. Zresztą kwestia naruszenia ewentualnych zasad wiedzy technicznej wymagałaby opinii biegłego, jako dotycząca wiadomości specjalnych, o co powód nie wnosił. Ciężar dowodu w przypadku art. 415 k.c. w całości spoczywa na powodzie, gdyż nie zawiera on domniemania z art. 471 k.c. Samo twierdzenie, iż stosowanie kompensatorów jest elementem podstawowym i koniecznym dla prawidłowego funkcjonowania instalacji co cwu, nie jest dowodem, iż tak jest w rzeczywistości, gdyż powód nie powołuje na tę okoliczność żadnych dowodów. Wskazywał na to już sąd I instancji. Zaskarżone orzeczenie nie narusza zatem art. 415 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. a powództwo prawidłowo oddalono jako przedawnione.

Powód zresztą i tak nie wykazał, że wskutek nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego poniósł szkodę. Pozwany zobowiązał się do wykonania stosownego projektu. W sytuacji gdy okazało się, że projekt ten zawiera braki, zostały one przez pozwanego uzupełnione. Pozwany wykonał zatem ostatecznie swoje zobowiązanie, choć z opóźnieniem. Powód nie wykazał, iż to wskutek niewykonania zobowiązania przez pozwanego musiał wydatkować kwotę wskazaną w pozwie. Skoro kompensatory nie były ujęte w pierwotnej dokumentacji sporządzonej przez pozwanego, można domniemywać, iż powód wcześniej nie zapłacił za ich wykonanie. Bez stosownego projektu nie można by przecież wykonać prac związanych z instalacją kompensatorów. Powód poniósł ten koszt dopiero po uzupełnieniu dokumentacji przez pozwanego. Wydatek ten zatem i tak musiałby być poniesiony przez powoda, tylko wcześniej. Powód zatem nie poniósł żadnej szkody wskutek zaniechania pozwanego, nie wykazał w żaden sposób, że musiał ponieść dwukrotnie koszt instalacji kompensatorów. Powód zdaje się zapominać, iż pozwany nie zobowiązał się do wykonania jakichkolwiek robót budowlanych a tylko do sporządzenia projektu. Nie został zatem naruszony art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c.

Odnosząc się w tym miejscu do oświadczenia pozwanego z dnia 21 października 2017 r., należy stwierdzić, iż powód przywiązuje do niego nadmierną wagę. Pozwany nigdy nie kwestionował tego oświadczenia, nie negocjował, iż sporządzony przez niego projekt zawiera braki. Jednakże owe oświadczenie nie dotyczy podstaw odpowiedzialności prawnej pozwanego. Z samego faktu przyznania przez pozwanego braków w sporządzeniu projektu i konieczności wykonania kompensatorów związanych z instalacją nie można wywodzić twierdzenia, że pozwany odpowiada na zasadzie deliktowej. Wręcz przeciwnie, oświadczenie dotyczy nienależytego wykonania umowy. Należy jeszcze raz podkreślić, iż dochodząc roszczeń deliktowych, powód musi udowodnić wszelkie przesłanki odpowiedzialności, w tym m. in. szkodę i związek przyczynowy. O ile oświadczenie pozwanego można traktować jako przyznanie się do zawinienia w nienależytym wykonaniu zobowiązania, nie można z niego w żaden sposób wywodzić, iż pozwany odpowiada na zasadzie deliktowej. Takie stanowisko powoda jest efektem przedawnienia roszczenia opartego na zasadzie kontraktowej i poszukiwaniem za wszelką cenę odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Niezasadny jest zatem zarzut naruszenia art. 65 k.c.

Oceniając cały materiał dowodowy w toku ponownego rozpoznania sprawy, sąd II instancji stwierdził zatem, że oświadczenie pozwanego z 21 października 2017 r. samo w sobie nie stanowi podstawy do wykazania, iż pozwany odpowiada na zasadzie deliktowej.

Niezasadny jest także zarzut powoda naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ kpc), gdyż zarzut naruszenia art. 327¹ k.p.c. będzie uzasadniony jedynie wówczas, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera wszystkich koniecznych (wymaganych przez ustawę) elementów lub gdy sposób jego redakcji uniemożliwia zrekonstruowanie motywów wydanego orzeczenia oraz dokonanie jego kontroli instancyjnej. Skarżący zatem zarzucając naruszenie tego przepisu powinien wykazać, w jaki sposób wada uzasadnienia przekłada się na możliwość kontroli instancyjnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 listopada 2021 r. I ACa 469/21). Powód nie wykazał powyższej okoliczności a uzasadnienie spełnia wymagania przewidziane przez art. 327¹ k.p.c., gdyż zaskarżony wyrok poddaje się kontroli instancyjnej.

Bezpodstawny jest także zarzut naruszenia art. 5 k.c. Należy wskazać, iż co do zasady ma rację powód, iż art. 5 kc może w wyjątkowych okolicznościach stanowić podstawę do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia. Jak wskazuje się w orzecznictwie (por. wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2019 r., I ACa 117/18), powołanie się przez dłużnika na przedawnienie roszczenia jest działaniem w granicach prawa i zgodnym z prawem. Dłużnikowi, który podniósł zarzut przedawnienia, można postawić zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego tylko w wyjątkowych i rażących okolicznościach. Przy ocenie możliwości zastosowania art. 5 k.c. należy mieć na uwadze - ze względu na charakter tego przepisu - wszystkie okoliczności sprawy występujące zarówno po stronie wierzyciela jak i dłużnika, a także niezależne od obu stron. Stosując art. 5 k.c. należy mieć na względzie jego szczególny charakter, wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nienadmierności.

W niniejszej sprawie nie zachodzi żadna szczególna okoliczność uzasadniająca nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia w oparciu o art. 5 kc. Po pierwsze roszczenie powoda przedawniło się najpóźniej z końcem 2019 roku a powództwo zostało wniesione w dopiero w listopadzie 2020 r. a więc prawie rok po upływie terminu przedawnienia. Słusznie też pozwany wskazuje, iż wbrew twierdzeniom powoda na przełomie 2019 i 2020 roku w P. nie odnotowano zachorowań wirusem (...)19 a gospodarka w tamtym okresie funkcjonowała prawidłowo. Dopiero od 4 marca 2020 są notowane zakażenia wirusem (...)2 w Polsce a od 20 marca 2020 r., zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia obowiązywał w Polsce stan epidemii. Tym samym nie było żadnych przeszkód, aby powód złożył pozew przed upływem terminu przedawnienia roszczenia, czyli przed końcem 2019 roku. Słusznie także pozwany wywodzi, iż twierdzenie powoda, jakoby pozwany zwodził powoda i przez to powód nie złożył pozwu w terminie jest niepoparte żadnymi dowodami, podniesione zostało dopiero na etapie postępowania przed Sądem II instancji i nie mogło zatem stanowić podstawy do zastosowania art. 5 k.c. przez Sąd I instancji. Trudno przy tym mówić o zwodzeniu powoda w sytuacji gdy pozwany uznał swoją odpowiedzialność. Należy także wskazać, iż powód nie jest małym jednoosobowym przedsiębiorcą pozbawionym jakiegokolwiek obsługi prawnej a deweloperem realizującym kilkanaście przedsięwzięć inwestycyjnych (por. strona internetowa (...)). Trudno zatem przypuszczać aby powód pozostawał w nieświadomości co do terminu wytoczenia powództwa. Ponadto dochodzone roszczenie nie ma charakteru osobistego, od którego uzależniona byłaby egzystencja powoda. Powód nie wykazał w żaden sposób aby zaistniała jakakolwiek uzasadniona przyczyna usprawiedliwiająca złożenie powództwa po upływie terminu przedawnienia roszczenia.

Sąd I instancji rozpoznał zatem istotę sprawy i prawidłowo oddalił powództwo jako przedawnione.

Zatem apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 kpc oraz art. 98 § 1¹ kpc. Składają się na nie koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika pozwanego w wysokości 2.700 zł.